№ 252. Sobota 4. Listopada 1865. Rok wydania 55.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Sprostowanie.

W obwieszczeniu wylosowanych dnia 31. października r. b. obligacyi lwowskiego funduszu indemnizacyjnego, ogłoszonem w numerze 250 Gazety Lwowskiej zaszły następujące pomyłki druku, które się niniejszem prostuje: w spisie wylosowanych obligacyi po 100 złr. w wierszu ostatnim numer 29.786 zamiast dwa razy tylko raz jeden powinien być umieszczony.

W kategoryi obligacyi po 100 złr. dawniej już wylosowanych lecz do spłacenia nie podanych: z r. 1863 zamiast nr. 11.144 stać powinno 11.145; z r. 1864 zamiast nr. 17.178 stać powinno 17.168; z r. 1861 na 1000 złr. zamiast nr. 5159 stać powinno 5199.

(Ofiary dobroczynne.)

Na pogorzelców *Buczacza* zebrały urzęda powiatowe: w *Wojniłowie* 19 zł. 50 c., a w *Przemyślanach* 6 zł. 90 c. w. a.

Na pogorzelców w *Borszczowicach* ofiarowała rz. k. kapituła katedralna we Lwowie 50 zł. w. a.

Nakoniec zebrano w urzędzie powiatowym w *Przemyślanach* na pogorzelców *Chorostkowa* 5 zł. i na pogorzelców *Zborowa* 5 zł. w. a., i wszystkie te pieniądze zostały już odesłane na miejsce przeznaczenia.

Część nieurzędowa.

Lwów, 4. listopada.

Morgen post podała w jednym z ostatnich numerów swoich pomiędzy nowinami wiadomość, jakoby ministerstwo rozporządzeniem z 28. października nakazało na czas sejmu węgierskiego wzmocnić załogę w Peszcie. *Wiener Abendpost* oświadcza jednak, że wiadomość ta jest zupełnie bezzasadna.

W *Jener. Kor.* czytamy: „Ostatniemi dniami rozszerzyła się pogłoska, jakoby miało nastąpić nowe odroczenie otwarcia sejmu kroacko-sławońskiego. Na podstawie całkiem wiarogodnych wiadomości jesteśmy w stanie, stanowczo zapewnić, że pogłoska ta nie ma żadnej podstawy, i że otwarcie kroacko-sławońskiego sejmu krajowego nastąpi niezawodnie 12. listopada, t. j. w dniu naznaczonym najłaskawiej do tego najwyższem postanowieniem z 21. września r. b.

Podług wiadomości *frankfurckich* odpowiedział już senat na przedstawienie austryackie z powodu równobrzmiącego układu pierwszej noty frankfurckiej, i odpowiedź ta została już doręczona panu Frankensteinowi. W tem piśmie motywuje senat w sposób bardzo przyzwoity postępowanie rządu wolnego miasta i odpowiada we względzie merytorycznym na upomnienie austryackie nastręczając przytem możliwość bliskiego porozumienia się.

W polityce zagranicznej ściąga na siebie główną uwagę *projektowany bawarsko-sasko-darmsztadzki wniosek* względem zwołania stanów w Księstwach. Jak się dowiaduje *Allg. Ztg.*, miał być ten wniosek przedłożony wczoraj w Frankfurcie. W takim razie jest podług zwyczajów sejmu związkowego podwójna droga możliwą. Wniosek ten może być odesłany dla zdania sprawy do wydziału (szlezwicko-holsztyńskiego lub wybranego ad hoc), albo też może być wzięty zaraz pod obradę; tu zaś rozchodzi się znowu droga, a mianowicie albo może zaraz nastąpić głosowanie, albo też dla dozwolenia czasu posłom do zasięgnięcia specyalnych instrukcyi może być odroczone głosowanie do późniejszego posiedzenia. Względem tych wszystkich wypadków musiałyby naturalnie porozumieć się Austrya i Prusy, gdyż sprawa ta obchodzi solidarnie obadwa główne mocarstwa.

Na odbytej dnia 28. z. m. w Londynie radzie gabinetowej byli obecni wszyscy członkowie teraźniejszego ministerstwa angielskiego. Jak słychać, przyjęty został bez oporu zaproponowany przez lorda Russella podział urzędów. Lord Russell obejmuje prezydenturę, lord Clarendon sprawy zagraniczne, mr. Gladstone pozostaje kanclerzem skarbu i będzie przewodniczył w izbie niższej. Pominąwszy, że posada księcia Lancastru jest jeszcze do zapełnienia, którą to godność piastował dotąd lord Clarendon — jest ministerstwo już kompletne, i oprócz wspomnionych już nie nastąpi na teraz żadna dalsza zmiana osób.

Fregaty francuzkie „Gomer" i „Labrador" przybyły już do Civitavecchia dla zabrania części wojsk do Francyi powracających. Fregaty te zabiera 59. pułk piechoty, reszta zaś brygady, do której pułk ten należy, opuścić mają państwo papieskie w dn. 20. listopada. Zostaną więc jeszcze dwie brygady francuzkie w Rzymie. Gazecie kolońskiej donoszą z Paryża, iż jedna z tych brygad opuścić ma Rzym zaraz po Wielkiej nocy przyszłego roku, druga zaś, z którą wymaszerować ma jenerał Montebello, w miesiącu wrześniu.

W Paryżu liczą z pewnością na to, iż po ustąpieniu Monsgr. Merode rozpoczną się na nowo negocyacye między Rzymem a Florencyą i do szczęśliwego rezultatu doprowadzone będą. Miano już rozpocząć przygotowawcze rozhowory. W Rzymie i Florencyi zgodzić się miano na wysłanie pełnomocników z nieograniczonem pełnomocnictwem. Z grzeczności przybyć ma tym razem wysłannik rzymski do Florencyi, jednak tylko gwoli ułożenia preliminaryi.

Florencki półurzędowy dziennik *Opinione* zaprzecza najmocniej wszelkim pogłoskom o przesileniu ministeryalnem, o objęciu ministeryum spraw wewnętrznych przez Lanzę, który dawniej z ministeryum wystąpił. Ani znane dotąd wybory do parlamentu, ani też żadna inna przyczyna nie może spowodować jenerała Lamarmora do złożenia prezydencyi gabinetu, a p. Natoli, który dziś zawiaduje dwoma ministeryami, spraw wewnętrznych i oświecenia, do złożenia teki spraw wewnętrznych, którą objął zaraz po wystąpieniu p. Lanzy z gabinetu.

Lwów, 3. listop. Kto tylko miał sposobność rozpatrzenia się w położeniu włościan naszych, kto zastanowić się mógł nad obecną ich dolą, ten niestety powziąść musiał smutne to przekonanie, iż włościanie w Galicyi w ostatnich lat dziesiątkach nie podnieśli się znacznie pod względem materyalnej swej zamożności i moralnego wykształcenia. Widzimy ich mieszkających nawet w pobliżu stolicy i większych miast naszych, w dawnych chatach dymnych i nędznych, w wielu okolicach dobytek ich żywy i nieżywy wcale się nie zwiększył i nie poprawił, każdy nieurodzaj zagraża im głodem, co dowodzi iż żadnego nagromadzonego zapasu nie posiadają. Natomiast obarczeni są długami wekslowemi, które chociaż nie dochodzą do cyfry przez niektóre dzienniki podawanej, zawsze jednak bardzo są znaczne i na wzięcie pod uwagę zasługują. Jak wszędzie tak i między włościanami zdarzają się wprawdzie co do położenia i bytu tu i owdzie szczęśliwsze wyjątki, lecz wyjątki te nader są nieliczne, położenia klasy włościańskiej w ogóle wcale nie zmieniają.

Zkądże może pochodzić, że zniesienie pańszczyzny, usamowolnienie gruntów włościańskich nie przyniosło u nas tak błogich skutków, jakich się spodziewać było można, że najzbawienniejsza ustawa nie wydała pożądanego owocu dla tych, których materyalne i moralne podniesienie miała na celu? To zdaniem naszem leży przeważnie i głównie w indywidualnym charakterze włościan naszych, w charakterze, jaki długie wieki wyrobiły, a którego ustawa o usamowolnieniu odmienić nie mogła. Włościanin nasz pomimo zniesienia pańszczyzny, pomimo usiłowania rządu do podniesienia oświaty, pozostał prawie wszędzie z małemi wyjątkami takim jakim był dawniej, żyjącym z dnia na dzień, nieopatrznym na przyszłość, nie myślącym wcale o zabezpieczeniu się od klęsk, które go w zawodzie jego rolniczym spotkać mogły. Ztąd też każda klęska takowa pogrąża go w nędzę, zmusza do szukania pomocy u obcych, co wysoką lichwą smutne jego położenie wyzyskiwać zwykli, zupełny mu w przyszłości gotując upadek. Nizki stopień oświaty i wrodzona człowiekowi każdemu, zwłaszcza nieukształconemu, chciwość, zrodziły chęć rozszerzania swej własności, chociażby kosztem własności cudzej, częstokroć na zasadzie pretensyj niczem nie udowodnionych, lub zupełnie urojonych. Ztąd cały nawał procesów, które się po wielkiej części nie na korzyść gromad skończyć mogły, a gromady i włościan, z których się składają, nieodzownemi kosztami przewlekłych sporów niszczyły. Nie brakło przytem na pokątnych pisarzach i rzecznikach, co w nieokrzesanym i na prawie się nieznającym chłopku podżegali chciwość, bo podżeganie takowe własnemu ich interesowi dziwnie odpowiadało. Zrodziło się ztąd w wielu miejscach pewne rozdrażnienie między właścicielami mniejszych posiadłości ziemskich, dawniejszemi poddanemi dominikalnemi, a dziedzicami większych obszarów, dawniejszemi dominiami. Włościanin nie udawał się już o radę i pomoc do dworu, bo we dworze upatrywał urojonego wroga swojego, ale naradzał się w karczmie z pokątnym jakim pisarzem, który mu pomoc nastręczał i lichwiarza za wekslem, chociaż biedny chłopek o prawie wekslowem żadnego nie ma wyobrażenia i najczęściej wekslu nawet podpisać nie umie.

Liczne zaś są bardzo przypadki, w których włościanin bez pomocy pieniężnej obejść się nie może. Każda klęska pomoru bydła, gradobicia lub pożaru, od których ubezpieczyć się wcale nie pomyślał, zmusza go do zaciągania pożyczki, a klęski takowe w rolnictwie niestety nadto licznie się wydarzają. Prócz tego zachodzi ta jeszcze okoliczność, że według ustaw obowiązujących posiadłość włościańska dzielona być nie może, ztąd przy otwarciu spadku po włościaninie syn najstarszy obejmuje grunt cały i dobytek rolniczy, z obowiązkiem spłacenia licznego częstokroć rodzeństwa. Zkądże ma wziąść potrzebne ku temu fundusze, jeżeli mu ich lichwiarz usłużny nie dostarczy. Lecz usługa ta zwykle nadmiar kosztowna i droga, to częstokroć dół podstępny pod biednym chłopkiem kopany

Ustawa wekslowa ułatwiła zaiste obieg kapitałów w kraju, stała się podstawą kredytu w handlu i przemyśle, ale zarazem nastręczyła wielu drobniejszym kapitalistom sposobność spekulowania na chudobę i mienie chłopka naszego. Dla tego dziś kiedy potrzeba zmiany wielu praw obowiązujących, a mianowicie procedury sądowej powszechnie już uznana została, możeby były pożądane pewne zmiany ustawy wekslowej, w zastosowaniu jej do włościan czytać i pisać nie umiejących. Dziś bowiem na wekslu za którym włościanin dług zaciągnął, łatwo dopisać iż płatny jest we Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu lub innem jakiem miejscu od mieszkania akceptanta o kilka lub kilkanaście mil odległem. Właściciel wekslu zyskuje na jednostronne swoje podanie nakaz płatniczy, przeciwko któremu wprawdzie w terminie prawem przepisanym z obroną wystąpić można. Lecz biedny włościanin akceptant wekslu, doręczonego sobie nakazu płatniczego najczęściej nie przeczyta i nie zrozumie, dawno więc termin prawny do wniesienia obrony upłynie, zanim się zbierze do stołecznego lub obwodowego miasta dla protestowania przeciwko podstępnemu wyzyskiwaniu jego niewiadomości. Dają się więc słyszeć głosy za tem ażeby instancya w sprawach wekslowych orzekającą był sąd właściwy zamieszkaniu akceptanta, nie zaś sąd, w którego okręgu wypłata wekslu następować miała. W takim razie łatwiej i bliżej byłoby włościaninowi udać się z obroną do bliższego powiatowego miasta i sądu powiatowego, niż do sądu krajowego lub obwodowego, zwykle bardziej odległych. Wprawdzie obrona nawet w sądzie właściwym wniesiona w takich razach nie na wiele przydać się może. Bo zwykle prawdziwy aktor i właściciel wekslu zastawia się pozornym żyrantem, przeciwko któremu chłopek z zarzutem nieodebranej waluty wystąpić nie może, bo z nim nie miał nic do czynienia. Pozostaje mu więc tylko odrębne poszukiwanie szkody na drodze karnej, z tytułu prawa przeciwko lichwie, ale rzadko kiedy zdarzyć się może, izby poszkodowany wynagrodzenia na tej drodze dostąpić mógł, bo zanim to nastąpi, lichwiarz działając przez podstawionego żyranta, na drodze egzekucyi i sekwestracyi zniszczyć i całego mienia pozbawić go może. Zwykle więc następują układy w skutek których nowy weksel na sumę daleko znaczniejszą z późniejszym nieco terminem, przez włościanina akceptowany bywa, co zgubę jego i ruinę tylko odroczy ale zarazem pewniejszą czyni.

Nie do nas należy wskazywanie środków, któreby smutnemu położeniu włościan galicyjskich zapobiedz może zdołay. My dopełniliśmy obowiązku naszego wskazując na stan rzeczy, który do tego doprowadzić może, iż po upływie kilku lat dziesiątek włościanie przestaną być niezawisłymi właścicielami swych posiadłości, że posiadłości te przejść mogą na własność szachrajów i lichwiarzy, na których włościanin dzisiejszy jako przyszły wyrobnik pracować może będzie. Kto zaś zna kraj i życie w nim włościańskie i wiejskie, ten zapewne o przesadę pomawiać nas nie będzie. Obraz jaki tu skreśliliśmy, smutny jest zaiste ale jest prawdziwy. Przedmiot który nas dzisiaj zajmował, zasługuje na najściślejsze zbadanie tych, którym dobro kraju leży na sercu. Samo zaś podniesienie obecnej kwestyi włościańskiej przyczynić się może do wynalezienia środków zaradczych, przeciwko złemu które krajowi zagraża.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 3. listopada. *(Posiedzenie rady miejskiej.)* Dnia 31. z. m. odbyło się publiczne posiedzenie rady miejskiej pod prezydencyą pana burmistra Kroebla. Prezydujący zagaił posiedzenie zawiadomieniem, iż słabość niedozwoliła mu udać się do Wiednia z deputacyą w sprawie tutejszej propinacyi, w czem go więc musiał zastąpić p. wiceburmistrz Wrabec. Dalej zawiadomił p. prezes, że radny p. dr. Rajski przeszkodzony słabością nie przybędzie na posiedzenie, przeto projekt statutu nie będzie rozbierany, a natomiast inne zaległe sprawy przyjdą pod obrady, sprawy te były następujące:

Dla landwójta dzielnicy III. uchwaliła rada podwyższyć czynsz na rok jeden za ubikacyę o 42 zł. 50 c.

Uchwalono dalej wydanie kaucyi fidejuzoryczney ś. p. Zachariasza Audykowskiego byłego zarządcy domu ubogich św. Łazarza wynoszącej 500 zł.

Na odbudowanie klasztoru OO. Bazylianów w Buczaczu podczas pożaru pogorzałego, uchwaliła rada dać z kasy miejskiej 300 zł. w. a.

Na odbudowanie cerkwi miasta Zborowa przeznaczyła rada 100 zł. w. a.

Towarzystwo strzeleckie ofiarowało swój tegoroczny czysty dochód wynoszący 787 zł. 30 c. na fundusz żelazny ubogim św. Łazarza. Rada uchwaliła złożyć za to towarzystwu podziękowanie.

Ks. Formanios sprawozdawca odczytał prośbę p. Wincentego Pola o pozwolenie udzielania w sali miejskiej dwa razy w tygodniu wykładów o geografii handlowo-powszechnej dla młodzieży kupieckiej za stosownem wynagrodzeniem. Rada zgodziła się z wnioskiem sekcyi, iż na teraz nie może zadosyć uczynić prośbie p. Pola. Skoro jednak szkoła handlowo-przemysłowa zostanie zorganizowaną, otrzyma p. Pol wezwanie aby o udzielanie tego przedmiotu chciał się porozumieć.

Panu profesorowi Stanisławowi Sobieskiemu za 150 książek „Nauka moralna dla ludu“ ofiarowanych dla uczniów gminy miasta Lwowa, uchwaliła rada złożyć publiczne podziękowanie.

Panu hrabiemu Duninowi Łabęckiemu rodem z Monasterzysk a w Rosyi zamieszkałemu, zgodziła się rada dać przyrzeczenie przyjęcia go do gminy miasta Lwowa.

Dleja uchwaliła rada, aby resztę kaucyi p. Adama Bratkowskiego dzierżawcy oświetlenia miasta naftą, wynoszącej 906 zł. 68 c. od 1. listopada co miesiąc po 50 zł. z należytości potrącano.

Następnie powzięła rada do wiadomości, iż urządzenie lokalów ogrzewanych dla przechowania beczek z wodą i sikawek wynosi 1200 zł.

Dalej przyszła pod obrady prośba dyrekcyi szkolnej, ażeby z kasy miejskiej utrzymywać stróża szkolnego w klasztorze panien Ormianek i ażeby urządzić parallele klas. Rada nie uwzględniła tej prośby stosownie do wniosku sekcyi, ponieważ jest staraniem magistratu po wszystkich 4 dzielnicach pozaprowadzać szkoły panieńskie, w skutek czego zmniejszy się liczba uczniów w szkole panien Ormianek. Szkoły dla dziewcząt zaprowadzone będą u św. Antoniego i u św. Anny, lecz nie wiadomo czyli rada będzie miała wpływ na te szkoły, co uchwalić ma dopiero sejm.

W końcu obradowano nad sprawą następującą: Rada uchwaliła dawniej zbudować drogę na przedmieściu Nowego świata do drogi prowadzącej do dworca kolei żelaznej Karola Ludwika, ale plan tej drogi natrafił na takie przeszkody, że uskutecznić go nie było można, bo właściciele gruntów żądali bardzo wysokiego wynagrodzenia; sekcya uchwaliła zatem drogę tę innym kierunkiem poprowadzić, traktowała już o indemnizowanie gruntów pod ową drogę i nieznalazła w tej mierze żadnych trudności. Droga ta prowadziłaby przez grunt kameralny, solarnią zwany, który finansowa dyrekcya za 485 zł. 10 c. odstępuje. Zakład opatrzności odstępuje swój grunt za 101 zł., dwóch właścicieli realności żądają: jeden 808, drugi 200 zł. Rada zgodziła się na poprowadzenie zaproponowanej drogi, i zezwoliła na ugody z pomienionemi stronami.

Kraków, 2. listopada. *(Mianowanie. — Uwolniony jeniec rosyjski. — Założenie gimnazyum. — Poświęcenie szkoły.)* *Krak. Ztg.* donosi: Tutejszy naczelnik obwodu, p. *Myrbach-Rheinfeld* mianowany został najwyższem postanowieniem z 27. października r. b. w miejsce przeniesionego w czasowy stan spoczynku hr. Amadei, szefem kraju w Bukowinie z rangą i charakterem c. k. radzcy nadwornego.

Dnia 22. z. m. powrócił syn urzędnika prywatnego i uczeń szkoły agronomicznej w Dublanach, *Konstanty Brzeziński*, 23 lat, przynależny do Kutkorza (powiat Gliniany) z niewoli rosyjskiej i odstawiony został przez pograniczny urząd powiatowy w Jaworznie do przynależnej władzy.

W mieście obwodowem w *Wadowicach* ma być założone czteroklasowe niższe gimnazyum, którego koszta podług wystawionego przez tamtejszą gminę dokumentu dotacyi mają być pokrywane z jej funduszów, a w części z zachodnio-galicyjskiego funduszu szkolnego i religijnego tak długo, aż stosunki majątkowe dozwolą gminie samej pokrywać koszta tego zakładu naukowego. W roku szkolnym 186$^5/_6$ ma być otwartą pierwsza klasa, a w latach następnych będzie zakład szkolny zwolna uzupełniony. Język wykładowy będzie przeważnie *niemiecki*, ponieważ to gimnazyum dla swego położenia geograficznego może liczyć na znaczny napływ uczniów niemieckiej narodowości. Wysokie ministerstwo stanu wyraziło gminie zasłużone uznanie za jej gotowość do ofiar. — Dodatkowo dowiadujemy się, że miasto Wadowice będzie ponosić tymczasowo tylko koszta najmu, opalania i urządzenia gimnazyum, które dla spóźnionej pory nie będzie już podobno w tym roku otworzone.

Dnia 15. z. m. odbyło się w Kańczudze w obwodzie rzeszowskim uroczyste poświęcenie nowo zbudowanej szkoły przy udziale do 2000 osób. Na ten solenny akt przybyli z Przeworska przewielebny dziekan *Strzedula*, c. k. inspektor szkół, c. k. naczelnik powiatu p. *Szimeczek* i urzędnik p. *Woźniak*, właściciel dóbr p. *Edward Kellermann* i inni. Po ceremonii poświęcenia miał rzeczony ksiądz dziekan do zgromadzonych przemowę, i dziękował w gorących wyrazach panu Kellermannowi jako patronowi szkoły i kościoła za jego usiłowania, panu naczelnikowi powiatu za jego gorliwą opiekę, a w końcu mieszkańcom Kańczugi, Nisiatycz i Żuklina. W ciągu nabożeństwa miał pleban miejscowy odpowiedni uroczystości kazanie, i dziękował między innemi burmistrzowi miasteczka panu *Wojciechowi Siterskiemu* za jego starania około budowy szkoły, gdyż on pierwszy poruszył tę myśl i wykonał ją. Po nabożeństwie zebrali się obecni goście na obiad u właściciela dóbr p. Kellermanna, gdzie wychylono toasty na pomyślność szkół ludowych i ich dobrodziejów.

Kraków, 2. listopada. „Czas“ podaje następujące sprawozdanie ze zgromadzenia przedwyborczego wyborców okręgu krakowskiego z większej własności ziemskiej w d. 31. października:

O godzinie 3cj po południu zagaił posiedzenie hr. Henryk Wodzicki podnosząc ważność i potrzebę komitetów przedwyborczych i oświadczył, że gdy wobec dochodzących tutaj wiadomości z rozmaitych okolic o zupełnej bezczynności i braku zajęcia się kwestyą nastąpić mających wyborów, obecni w Krakowie posłowie na sejm krajowy, schodzący się czasami dla rozbioru ważnych zadań sejmowych, postawili między sobą pytanie, czy w braku wszelkiej inicyatywy ze strony wyborców, w braku nawet sposobności dla obywateli porozumienia się i wybrania komitetu wyborczego, czy w obec tego położenia rzeczy nie spada na posłów obowiązek, już wolą współobywateli do sejmu wysłanych, zajęcia się sprawą wy-

borów, zawiązania się w komitet przedwyborczy, nie w celu wskazywania a tem mniej naznaczenia kandydatów na posłów, ale jedynie w celu pośredniczenia w czynnościach przedwyborczych. Gdy na te pytania obecni w Krakowie posłowie jednozgodnie twierdząco odpowiedzieli, zawiązaliśmy się w komitet wyborczy dla wszystkich okręgów własności wiejskich, w których wybory na posłów przeprowadzone być mają.

Pierwszym krokiem na drodze, którą komitet iść zamierzył, było zaproszenie wyborców okręgu krakowskiego własności większych, w celu porozumienia się o wybór jednego posła. Gdy komitet dla wszystkich wyborów wiejskich zawiązany, zachować chce swój charakter pośredniczący, zapytuje się przewodniczący, czy dla tego wyboru, dla którego zgromadzenie zwołane zostało, to jest dla wyboru posła z własności większych, wyborcy życzą sobie potwierdzić ten komitet, czy życzą sobie go przez wybranych członków wzmocnić, czyli też zupełnie nowy wybrać komitet.

Po postawieniu tych pytań, poseł Zyblikiewicz dał objaśnienie, że komitet zawiązał się dla wszystkich wyborów tak większych jak mniejszych do własności wiejskich w obrębie administracyjnym Galicyi zachodniej, że w tym charakterze o ukonstytuowaniu się swojem władze rządowe zawiadomił.

Gdy jasno zrozumianem zostało, że pytania przez prezydującego postawione odnoszą się tylko do wyboru posła z posiadłości większych okręgu wyborczego krakowskiego, zgodzono się na pozostawienie komitetu w obecnym jego składzie.

Komitet zaprosił następnie obecnych do postawienia kandydatów. Nazwisk kandydatów wymieniono cztery: hr. Agenora Gołuchowskiego, hr. Ludwika Wodzickiego, p. Stanisława Mieroszewskiego i p. Ludwika Szumańczowskiego.

Najżywiej była popierana kandydatura hr. Gołuchowskiego, za którym przemawiały i jego zdolności i zasługi i wysoka doniosłość polityczna tego wyboru; przed głosowaniem jednak oświadczył komitet, że i w jego łonie dyskutowaną była kandydatura hr. Gołuchowskiego, i że sam niewahałby się polecić go na posła, gdyby nie pewność, że w innych okręgach wyborczych tenże niewątpliwie wybranym zostanie. Z uwagi jednak, że przez kilkakrotny wybór hr. Gołuchowskiego ubytek kilku głosów w sejmie w początku nastąpićby musiał, nie radzi komitet w tem położeniu rzeczy wybierać hr. Gołuchowskiego.

Zgromadzenie uznało ważność tej uwagi, i dla tego odstąpiło od kandydatury hr. Gołuchowskiego, a przeznaczyło do wyboru znaczną większością głosów hr. Ludwika Wodzickiego.

Wiedeń, 2. listopada. *(Nowiny dworu.) Najjaśn. Pan* przybył wczoraj przed południem z Schönbrunnu do Wiednia. Dziś będzie Jego Ces. Mość udzielać audyencyi. Wczoraj po południu o godzinie 5tej była w Schönbrunnie uczta familijna, na której znajdowali się obecni tu członkowie cesarskiego domu.

(Wiadomości bieżące.) Minister finansów hr. *Larisch* powrócił wczoraj zrana z Opawy do Wiednia.

Jego Excel. p. *Schmerling* przedłużył swój pobyt w Wenecyi i przybędzie dopiero w piątek do Wiednia.

Węgierski kanclerz nadworny hr. *Majlath* odjechał wczoraj zrana do Węgier.

Hr. *Felix Wimpffen*, mianowany pełnomocnikiem austryackim w Danii, uda się najprzód do Londynu, gdzie jak wiadomo był dotychczas radzcą legacyjnym przy c. k. ambasadzie, a ztamtąd pojedzie do Kopenhagi. Jego poprzednik w Kopenhadze, p. *Haimerle*, ma być w miejsce p. *Brauna* mianowany pełnomocnikiem austryackim przy wolnem mieście Frankfurcie.

Deputacya lwowskiego magistratu z wiceburmistrzem panem *Vrabtzem* na czele przybyła tu wczoraj.

(Wzmocniona komisya sanitarna) poleciła naczelnikom powiatów, ażeby takie pomieszkania, które dla przepełnienia lub niezdrowego położenia i wielkiej wilgoci uznano szkodliwemi zdrowiu, kazali jeszcze raz zbadać powiatowym lekarzom policyjnym, i gdzieby uważano to za potrzebne, zmusili mieszkańców do wyprowadzenia się. Prócz tego zalecono naczelnikom powiatów, ażeby wyszukali stosowne lokala, przeznaczone na to, by w razie potrzeby umieścić w nich nawet znaczną liczbę takich wyrugowanych mieszkańców, a zarazem by objawili zdanie swoje, jakby wypadało postępować przy takich wyrugowaniach.

(Podwyższenie procentu asygnacyi udziałowych hipotecznych.) Ministeryum finansów spowodowane było do podwyższenia o jeden od sta stopy procentowej asygnacyi udziałowych hipotecznych, które od dnia 2. listopada b. r. na drodze prolongacyi lub w skutek nowych elokacyi kapitału wydawane będą. Przy rozporządzeniu tem ministeryum finansów nie miało wcale zamiaru zwiększyć nad rozmiar od kilku lat egzystujący, cyrkulacyi kwitów salinowych, których suma w obiegu być mogąca prawnie jest limitowana i pod kontrolę komisyi długów państwa oddana.

Znane są zaś wielkie ułatwienia, jakie niektóre instytuta kredytowe w Wiedniu i w krajach koronnych publiczności gwoli przemijającej elokacyi kapitałów nastręczyć mogą. Administracyi finansów nie mogło być tajnem, iż w takich okolicznościach asygnacye udziałowe państwa, bez podwyższenia stopy procentu, nie mogły wytrzymać konkurencyi, nawet w granicach najmniejszej sumy, która jako pożyczkę na tej drodze zaciągnioną, miano na oku. Kiedy bowiem większa część instytutów kredytowych i banków na mocy swych statutów upoważnione są do przyjmowania pieniędzy na bieżący rachunek za opłatą dowolnego procentu i bardzo krótkiem, nawet kilkodniowem ze strony składających wypowiedzeniem, właściciele asygnacyi udziałowych hipotecznych czekać muszą w Wiedniu od czterech tygodni do trzech miesięcy, a w krajach koronnych od czterech do sześciu miesięcy, zanim pieniądze swoje odebrać mogą. Właścicielowi więc asygnacyi udziałowych hipotecznych tylko przyznanie wyższego procentu wynagrodzić może utrudnienie dyspozycyi swym kapitałem.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 31. października. *(Koszta cytadeli warszawskiej.) Dzien. Warsz.* donosi: Cytadela warszawska zbudowana została kosztem miasta i na ten cel ustanowiony był podatek. Po jej zbudowaniu uznano potrzebę zniesienia do koła ulic przytykających aby utworzyć przestrzeń otwartą. Domy na to przeznaczone, zakupione zostały przez miasto, i urósł ztąd dług w banku, który obecnie następującym ukazem ma być przeniesiony na skarb Królestwa:

My Alexander II. i t. d.

Pragnąc przynieść ulgę funduszom miasta Warszawy, w opłacie rat na umorzenie zaciągniętej, z mocy ukazu z dnia 25. stycznia (6. lutego) 1855 r. w banku Polskim pożyczki rs. 700.000, dla nabycia i rozebrania domów w pobliżu cytadeli Alexandryjskiej leżących, na przedstawienie rady administracyjnej naszego Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł 1. Przypadające na spłacenie zaciągniętej przez miasto Warszawę w banku Polskim pożyczki w sumie rs. 700.000, celem nabycia i rozebrania domów w bliskości cytadeli Alexandryjskiej leżących, raty półroczne po rs. 28.000 według tabeli umorzenia tej pożyczki, poczynając od włącznie piętnastej raty, wnosić ma do banku skarb Królestwa Polskiego, aż do zupełnego spłacenia rzeczonej pożyczki.

Art. 2. Wykonanie niniejszego ukazu, który w Dzienniku praw pomieszczony być winien, radzie administracyjnej Królestwa Polskiego polecamy.

Dan w Carskiem Siele, dnia 28. września (10. października) 1865 r. *Alexander.*

Minister sekretarz stanu
W. Płatonow.

Kronika.

(Posiedzenie rady miejskiej) odbędzie się dziś o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Niezałatwiona z przeszłego dziennego porządku sprawa przeniesienia rakarstwa. Spr. radny p. Dr. Millerет. 2) Projekt statutu dla gminy miasta Lwowa. Spr. radny p. Dr. Rajski.

(Rozprawy ostateczne w lwowskim c. k. sądzie krajowym.) Ciężkie obrażenie ciała przez ukąszenie. Dnia 30go z. m. stawiony przed sądem (prezyd. radzca sądu kraj. p. Mogielnicki, oskarzyciel zast. prok. państwa p. Lidl) Michał Pańko ze Lwowa, parobek, 34 l., żonaty, obrz. gr. kat. który w jednym z tutejszych szynków w bitce ukąsił swego przeciwnika w średni palec u lewej ręki aż do kości, i skaleczony musiał udać się do szpitalu. Skazano go na 6 miesięcy więzienia zaostrzonego dwurazowym postem w każdym tygodniu. (Prokuratorya proponowała 1 rok ciężkiego więzienia z zaostrzeniem). Skazany zapowiedział rekurs.

(Podpalenie.) Dnia 30go z. m. stawiony przed kolegium z 5 sędziów (prezyd. radzca sądu kraj. p. Kolasiński, oskarzyciel zastępca nadprokuratora państwa p. Garbowski, obrońca p. adw. kraj. Dr. Rapaport) Michał Weresiuk, wyrobnik ze Starzysk, w powiecie Janowskim, 20 lat liczący, stanu wolnego, obrz. gr. kat., już karany kryminalnie za kradzież, zeznał i przekonany został, że w nocy na 1. lipca b. r. podpalił dom i budynki gospodarskie wójta w Starzyskach przez zemstę, iż tenże zarządził przeciw niemu śledztwo o kradzież. Skazany na 15 lat ciężkiego więzienia (prokuratorya proponowała 18 lat) przyjął karę.

(Kradzież.) Dnia 31go z. m. stawiony przed sądem (prezyd. radzca sądu kraj. p. Kolasiński, oskarzyciel zastępca nadprokuratora państwa p. Garbowski, obrońca p. adw. kraj. Dr. Rapaport) Józef Jaworski, kelner ze Lwowa, 34 l., obr. rz. kat., ojciec 1 dziecka, już kilka razy kryminalnie karany za kradzież, przekonany został, że pewnego dnia miesiąca maja po południu skradł z zamkniętego strychu w domu pod Nr. 210$^2/_4$ suknie wartości 15 złr.; wychodzącego jednak ztamtąd postrzegł policyant i puścił się za nim w pogoń. J. schronił się do prewetu w sąsiednim domu i rzeczy wrzucił do kanału. Skazany na 1 rok ciężkiego więzienia, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu, (prokuratorya proponowała 3 lata więzienia i 30 kijów), zapowiedział rekurs.

Tegoż dnia stawieni przed sądem (prezyd. radzca sądu kraj. p. Ortyński, oskarzyciel zastępca prok. państwa p. Danek) Jan Michaluk, 20 lat liczący, stanu wolnego, obr. rz. kat., wyrobnik ze Lwowa, już karany za udział w powstaniu, a za kradzież nawet kilkakrotnie; Józef Mormel, 19. l., stanu wolnego, obr. rz. kat., druciarz ze Lwowa, już karany za udział w powstaniu i kradzież, i Antoni Cimiak, rzeźnik ze Lwowa, 20 lat, stanu wolnego, ob. rz. kat. — Skazani za kradzież na 7, 6 i 3 miesiące więzienia, kary przyjęli.

Rozprawy ostateczne w przyszłym tygodniu odbyć się mające: Dnia 6go b. m.: Kiełbicki Paweł i spólnicy, ciężkie obrażenie ciała; Hand Fische i spólnicy, kradzież; Geld Aron Izak, kradzież.

Dnia 7go b. m.: Schrenzel Antschel i spólnicy, lichwa; Laplen Osias, bankructwo z własnej winy; Przednowek Ignacy, podpalenie; Przytulka Prokop i Paweł, kradzież; Hładka Marya, kradzież; Pieniaga Dmytro, podpalenie.

Dnia 9go b. m.: Radziński Alfred, obraza majestatu; Kurach Marya, kradzież; Blumenfeld Gittel, kradzież.

(Pożary.) W Zbarażu na przedmieściu dnia 17go z. m. spaliła się stodoła ze zbożem i szopa. Szkoda wynosi około 300 złr. Przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

Dnia 23go z. m. wieczorem zgorzała w Torkach, w obwodzie Przemyskim, sterta siana izraelity L. R., która była asekurowana. Zachodzi podejrzenie, że została podpalona.

W Starym Skałacie, w obwodzie Tarnopolskim, zgorzała w nocy z 26. na 27. z. m. stodoła tamtejszego wójta z całym plonem tegorocznym. I tu są poszlaki, że ogień był podłożony; szkodę obliczono na 400 złr. w. a.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 3. listopada. Na naszym dzisiejszym targu był następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: Mec pszenicy (83 ℔) 4 zł. 7 c.; żyta (76 ℔) 2 zł. 71 c.; jęczmienia (68 ℔) 1 zł. 93 c.; owsa (47 ℔) 1 zł. 14 c.; hreczki 2 zł. 67 c.; ziemniaków 1 zł. 7 c.; kubek krup pszenicznych 8 c., jęczmiennych $3^1/_2$ c., jaglanych 6 c., hreczanych 5 c., funt mąki pszenicznej $8^1/_2$ c., żytniej 7 c., miara piwa lepszego 24 c., zwykłego 20 c., wódki 18° 80 c., 15° 45 c., funt masła 44 c., szmalcu 40 c., łoju nietopionego 20 c.; cetnar siana 83 c., okłotów 65 c., sąg drzewa bukowego 10 zł. 75 c., sosnowego 8 zł. 43 c.

(S) **Lwów**, 3. listopada. Handel *zbożem* w tygodniu ubiegłym był znacznie ożywiony. Ceny *żyta* znowu spadły cokolwiek, ponieważ jest już wiadomo, że opłaca się zakupywanie go w Rzeszowie; gdy zaś zysk przy dowozie ztamtąd wynosi 20 c. na korcu, a przy wielkiej liczbie kupców zajmujących się spekulacyą, niektórzy — co nie powinno zadziwiać, poprzestają chętnie na 15 c. zysku, tedy to stanowi różnicę cen ubiegłego tygodnia. Ceny innych gatunków zboża nie zmieniły się. Z obwodu tarnowskiego a mianowicie z Tarnowa, znowu większe partye zboża wysłano do Krakowa, obliczane na 9500 cetn. Godna uwagi, że sprowadzanie owsa z Mościsk do Lwowa okazało się korzystnem; przysłano tu kilka pomniejszych partyi. Przesyłaniu żyta z dalszych okolic szczególniej odpowiadają nizkie żądania naszych furmanów, którzy za transport żyta 160 ℔ wagi z Rzeszowa do Lwowa biorą 70 do 75 c. od woru. Zwracając uwagę na europejski handel zbożowy widzimy, że ciężkie gatunki węgierskie pierwsze zajmują miejsce i największy mają odbyt do Anglii. Przewidywaliśmy dawniej ten zwrot, który szczególnie korzystnym jest dla towarzystwa c. k. uprz. austr. kolei państwa. Według korespondencyi z Węgier znaczna liczba wozów kolei żelaznej nie wystarcza do transportowania dowożonych przesyłek. *Pszenicę* płacono loco po 7 zł. 60 do 70 c. i partye zwiezione rozbierano szybko. Popyt na *jęczmień* ani ceny nie zmieniły się. Równie jak lat poprzednich i teraz brak jest gatunków cięższych. Gatunki 142 ℔ wagi płacono po 4 zł. do 4 zł. 10 c. *Żyto* płacono po 5 zł. 40 c. Pomniejsze partye nawet taniej sprzedawano. Prywatni drozej płacić musieli. W spichlerzach lwowskich gromadzą owies na spekulacyę. *Wyrobów mącznych* nic ztąd na zachód nie wywieziono, natomiast ożywił się odbyt *nasienia lnu, konopi i rzepaku*. Wysłano ztąd 1090 cetn. do Prus, a pomniejsze partye do Austryi i Czech. *Wełny* wywieziono 391 cetn. do Bielska, 998 cetn. do Prus, i kilka pomniejszych partyi do Morawii i do Wiednia, dokąd wysłano 309 cetn. Nasi galicyjscy kupcy zyskali dogodną sposobność wysyłania swoich towarów do nadgranicznej Szczakowy, szybko i tanio, za przekazem do domu spedycyjnego Kuźnicki et Comp. P. Kuźnicki, który jako spedytor zyskał już znakomitą wziętość przez pośrednictwo swoje w Toruniu, Mysłowicach, Wrocławiu i Sosnowicach, utworzył teraz oddzielne bióro w Szczakowej, a że opłaty jakie pobiera, są bardzo niskie, przeto odsyłanie towarów do tej firmy jest bardzo dla handlu korzystnem. Szef filii spedycyjnej w Szczakowej jest doskonale obeznany z cłem rosyjskim i tamtejszemi stosunkami handlowemi, i kazdemu z największą gotowością udziela żądanych wyjaśnień, nie żądając za to żadnego wynagrodzenia. Odbyt *lnu, konopi i pakuł* był w tygodniu ubiegłym bardzo ożywiony. Wysłano ztąd 1399 cetn. do Prus, 71 cetn. do Krakowa, 741 cetn. do Bielska, 341 cetn. do Bielska, 889 cetn. do Wiednia, 194 cetn. do Pragi i kilka pomniejszych partyi do Weiskirchen, Ołomuńca, Berna, Hohenstadtu i Pardubitz. Z Tarnowa wywieziono kilka partyi szmat ogółem około 520 cetn. na rachunek papierni austryackich. Popyt na białe lniane szmaty był więcej ożywiony. Transporta *szyn* dla kolei Lwowsko-Czerniowieckiej zaczynają się powiększać i zdaje się, że do końca grudnia b. r. reszta będzie zwieziona. *Manufaktów i towarów lnianych* w tygodniu ubiegłym nadeszło tu tylko 2150 cetn., czego przyczyną jest spoźniona pora, tudzież okoliczność, że kupcy galicyjscy nie posiadają wielkiego zaufania u fabryk wiedeńskich, berneńskich i reichenbergskich, jako też że najważniejsze potrzeby na bliską zimę są już pokryte. Nadchodzą już pierwsze przesyłki towarów kolonialnych obliczone na odbyt w przyszłym miesiącu. *Budulcu okrętowego i drzewa do wyrobów* w ostatnich 12 miesiącach wysłano przeszło 25.000 cetn. do Medyki, w tygodniu ubiegłym 1300 cetn. Przesyłki te zabierają włościanie odwożący szyny dla kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, a ztąd transport obu tych artykułów nie wypada zbyt drogo. *Trzody chlewnej* około 790 sztuk wyprowadzono z Galicyi przez Kraków. Większa część była przeznaczona do Ostrawy. Transporta *bydła rzeźnego* jak to w poprzednim sprawozdaniu przewidywaliśmy, były rzeczywiście w tygodniu ubiegłym znaczniejsze, zapowiedziano bowiem około 1300 sztuk wołów przeznaczonych do Lipnika i Florisdorf. Filia tutejszego zakładu kredytowego zakupuje woły do Anglii, co ma być skutkiem zarazy na bydło z tamtej strony kanału. Ale obiegające pogłoski, jakoby zakupno miało być przedsiębrane na olbrzymi rozmiar, są przesadzone, zdaje się bowiem, że dotąd zakupno odbywa się tylko na próbę, od której rezultatu dalsze przesyłki zależeć będą.

Ostatnia poczta.

Paryż, 1. listop. Podług doniesienia w dzisiejszym *Monitorze* przystąpiła Rosya do projektu względem odbycia konferencyi sanitarnej w Stambule.

Berlin, 2. listopada. Tutejsze wieczorne dzienniki zbijają zgodnie wiadomość o udziale berlińskiego towarzystwa dyskontowego w układach rządu austryackiego względem pożyczki. — *Nordd. Allg. Ztg.* i *Kreuz Ztg.* ogłaszają korespondencyę z Kielu z 1go b. m., która utrzymuje, jakoby fml. Gablenz miał dniem przedtem oznajmić osobiście z wszelkiemi względami Księciu Augustenburgskiemu, że jeźliby pobyt jego w Holsztynie miał być powodem do demonstracyi, nastąpi wydalenie jego.

Kiel, 2. listopada. *Kiel. Ztg.* donosi: Fml. baron Gablenz był u Księcia Augustenburgskiego z wizytą, która dłuższy czas trwała.

Petersburg, 2. listopada. Dekret cesarski z 26. października zarządza rekrutacyę w obudwu strefach państwa; będzie ona trwać od 15. stycznia do 15. lutego 1866, i mają zaciągać po czterech ludzi z tysiąca.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. listopada.

Hotel George: PP.: Hosz Edw., z Pukieniczy — Morawski Konst., z Nahorzec. — Huppmann Jozefi, z Drezna.

Hotel europejski: Müller Karol, c. k. pułkownik pensyonow., z Dubiecka. — Müller Ludw., z Poznanki hetm. — Garapich de Sichelburg Wład., z Cebrowa. — Szumański Gust., z Kurowic. — Sinkowski Felix, z Weterny.

Hotel Krakowski: Fontana Alf., c. k. rotmistrz, z Piotrowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 3. listopada.

PP. Hr Lanckoroński Teod., do Tartakowa. — Hr. Potocki Maur., do Rosyi. — Kalitowski Ant., c. k. przeł. obwod., do Żółkwi. — Kreiter, ces. ros. jenerał-major, do Warszawy. — Gołaszewski Mac., do Honorówki. — Gnoiński Alex., do Danilczy. — Jaworski Apol., do Ordowa. — Sobieszczański Cesł., do Sasowa. — Wysocki Karol, do Oczacza. — Rantz Ant., c. k. porucznik, do Wenecyi.

TEATR.

Dziś (przedst. niem.) Na dochód komika p. J. N. *Köck*: **„Nach 15 Jahren“**, opera komiczna w 2 oddziałach.

Jutro (przed. polskie: **„Wybór Deputowanego“**, komedya w 5 aktach z francuskiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 3. listopada 1865.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
	'''					
7. god. zrana	326.18	+ 7.1	93.3	południowy	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	325.90	+ 7.8	93.4	„	„	„
10. god. wiecz.	326.11	+ 7.7	93.4	„	„	„

Kurs Lwowski.

Dnia 3 listopada		gotówką		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	$19^1/_2$	5	$25^1/_2$
Dukat cesarski	„ „	5	$22^1/_2$	5	23
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	5	9	$17^1/_2$
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	67	1	70
„ papierowy rosyjski	„ „	1	41	1	42
Talar pruski	„ „	1	$60^1/_2$	1	$62^1/_2$
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	66	50	67	15
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	69	70	70	25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	68	88	69	63
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	68	75	69	43
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	180	25	182	50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 3 listopada.	złr.	kr.
5% Metaliki	64	75
5% pożyczka narodowa	69	15
Losy z 1860 roku	84	20
Akcye banku wiedeńskiego	771	—
„ „ kredytowego	158	60
Londyn, 10 funtów szterlingów	108	70
Srebro	108	75
Dukat pojedyńczy	5	29

Odpowiedzialny Redaktor Adolf Rudyński.

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.